MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 60. Warszawa, dnia 17. marca 1927 roku.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/.

Nr.60. Warszawa, dnia 17.marca 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E .

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'ERE NOUVELLE z 13/3. zamieszcza artykuł, omawiający sprawy obecnego ustosunkowania się Anglji do Polski. Autor pisze, że w Niemczech w szczególności starano się komentować zbliżenie angielsko-polskie w ten sposób, że Anglja chce posłużyć się Polską dla zgniecenia Rosji Sowieckiej. Insynuacje te zostały obalone przez min. Zaleskiego w sposób jasny i stanowczy. Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich, to rozwijają się one w kierunku coraz lepszego zrozumienia wspólnych interesów obu sąsiadujących ze sobą państw. Polsce przypadnie zapewne w udziale odegranie poważnej roli w sprawie konsolidacji stosunków na wschodzie Europy. Zaufanie i przyjaźń, jakiemi ją darzą mocarstwa sprzymierzone, dodatnio wpłyną na wzmocnienie jej autorytetu w akcji, zmierzającej do stabilizacji stosunków. Anglja zrozumiała, że to współdziałanie Polski jest nieodzowne dla rozwiązania zagadnień Europy wschodniej.

L'INDEPENDANCE BELGE z 14/3. Podczas udzielonego wywiadu min.Zaleski zaznaczył, że Anglja nigdy nie czyniła kroków, aby pozyskać Polskę dla polityki antyrosyjskiej. Rząd angielski zna naszą chęć pokojowego współżycia z Rosją i mogę nawet dodać, że ją aprobuje. Co do obawy bolszewizmu w krajach, które są najbliżej Sowietów, to najmniej skuteczna jest propaganda bolszewizmu. Dziś w Europie patrzy się na niebezpieczeństwo bolszewizmu przez szkła powiększające.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 15/3. W art.wst.p.t. "Główne zagadnienie polityki polskiej" pisze o sytuacji wewnętrznej w Polsce: Głównym problemem tejże jest rozwój i stabilizacja życia gospodarczego i zjednoczenie sił politycznych dla czynnej pracy państwowotwórczej. Rozwiązanie tych zagadnień jest i było tem pilniejsze, że Polska uległa wielkiemu zniszczeniu wojennemu i prowadziła wojnę dłużej, niż inne państwa. Wszystkie polskie rządy zdawały sobie z tego sprawę, lecz w takich warunkach trudno o gwałtowną poprawę. Do dziś jeszcze ciężary publiczne nie są rozłożone równomiernie i sprawiedliwie i o każdy krok naprzód trzeba w sejmie staczać zacięte walki, najdonioślejsze potrzeby są załatwiane bardzo powoli i zaniepokojenie społeczeństwa stale się powiększa. W ostatnich tygodniach sytuacja dla prasy państwowej jest tem mniej pomyślna, że partje polityczne myślą o zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu, które przypadają na listopad. Rząd Marszałka Piłsudskiego choć mógł to uczynić, nie rozwiązał Sejmu, nie będąc pewny nowego, ale czas do nowych wyborów powinien być użyty na zapewnienie nowym ciałom prawodawczym dopływu ludzi, stojących na stanowisku dobra państwa. Autor kończy życzeniem braterskiem, aby Polska wywalczyła sobie lepszą przyszłość, ponosząc możliwie najmniejsze ofiary i straty.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

LA TRIBUNA z 13/3. Rheinbaben udzielił wywiadu korespondentowi Tribuny, w którym mówił m.in. o stosunkach Niemiec z Francją i Anglją. O stosunkach polsko-niemieckich powiedział, co następuje: "Niemcy pragną dziś raczej, niż jutro zawarcia traktatu handlowego z Polską, który nie powinien szkodzić interesom rolniczym Niemiec; powinien zaś zapewniać - według zasady największego uprzywilejowania - eksport do Polski ich produktów przemysłowych. Niemcy muszą uzyskać zupełne prawo osiedlania się dla swych rodaków, którzy przyjeżdżają do Polski w celach gospodarczych. Polska musi zaprzestać swej polityki wydalań i likwidacji, którą dotąd stosowała względem Niemców. Jak tylko to nastąpi, Niemcy z zadowoleniem wznowią przerwane układy. Kwestja "korytarza"i G.Śląska nie są na razie aktualne i nie mają nic wspólnego z układami handlowemi. Sądzę, że rozstrzygnięcie to może być osiągnięte w drodze pokojowej, wówczas gdy i inne narody oprócz Niemiec zrozumieją, że trwały pokój w Europie wschodniej jest możliwy tylko po wyłączeniu i naprawie wyrządzonych krzywd, oraz po porzuceniu pewnych dziwactw politycznych i gospodarczych".

Liczne organy prasy włoskiej z dnia 12 i 13/3. w dalszym ciągu w koresp. z Genewy wiele uwagi poświęcają sprawie szkolnictwa na Polskim G.Śląsku. Prasa ta daje wyraz przychylnemu dla Polski ustosunkowaniu się w tej sprawie.

IL MESSAGERO z 12/3. Teza polska zatrjumfowała, było to zresztą naturalne, gdyż czystym absurdem byłoby, aby 8000 chłopców polskich ulegało zniemczeniu co rok tylko dlatego, że Niemcy w swych szkołach dają zupę i chleb, a polacy tylko uczą języka ojczystego.

IL MATTINO z 13/3. w informacji o przebiegu narad genewskich Stresemann zabierając głos troszczył się tylko o kwestje prawne. Na to bardzo szczęśliwie odparł minister Zaleski przypominając sprawę nadużyć szkolnych w Szlezwigu - Holsztynie. Cios był zadany ręką mistrzowską. Stresemann musiał się uznać zwyciężonym.

CORRIERE DELLA SERA z 13/3. W obszernej relacji z przebiegu posiedzenia Rady Ligi, z naciskiem podkreśla sposób, w jaki minister Zaleski odparł argumenty min.Stresemanna w sprawie szkół na G.Śląsku.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

TRAKTAT SOWIECKO-ŁOTEWSKI.

THE TIMES z 14/3. Kor. z Rygi pisze w związku z parafowaniem traktatu łotewsko-sowieckiego, iż na uroczystościach 10-letniej rocznicy upadku caratu sowieccy mężowie stanu kładli nacisk na zwycięstwo dyplomacji sowieckiej w Rydze nad Anglją.

Organ bałtyckich niemców uważa obecną chwilę za najbardziej odpowiednią do zawarcia traktatu i ostrzega przed "spodziewaniem się trwałych korzyści od opierania się na Anglji"; twierdzi również, że gwarancja niepodległości Łotwy przez Rosję sowiecką z jednej - zaś Niemcy i Francję z drugiej strony, nie jest utopją.

LE TEMPS z 15/3: zamieszcza art.wst. omawiający kwestję zawarcia paktu sowiecko-łotewskiego. Wystąpienie Moskwy w tym względzie [illegible]aniem przez Włochy przynależności Bsarabji. Moskwa chcąc podkreślić swoje niezadowolenie, ogłosiła przedwcześnie o podpisaniu paktu z Łotwą, tymczasem wiadomo już, że toczą się dopiero pertraktacje w tym względzie. Minister spraw zagranicznych Łotwy zapewnia również, że nie doszło dotąd do porozumienia w kwestji ustosunkowania się Łotwy wobec Ligi Narodów, z którą pragnęłaby ona lojalnie współpracować. Jak widać, cały incydent przedstawia się jako manewr ze strony Sowietów, zmierzający do utworzenia wyłomu w barjerze, która ma bronić Europę przed bolszewizmem. Po niepowodzeniu podobnej akcji na Litwie, Moskwa usiłuje obecnie wciągnąć w swoje plany Łotwę, której rząd socjalistyczny zdaje się skłaniać w tym kierunku. Ukrytym celem rządu moskiewskiego jest doprowadzenie do odosobnienia Polski i zarezerwowanie sobie swobody działania wobec niej w odpowiednim momencie. Tymczasem jedynym sposobem zapewnienia pokoju na wschodzie Europy byłoby zawarcie paktu o nieagresji pomiędzy państwami bałtyckiemi i Polską z jednej strony, a Z.S.R.R. z drugiej, czemu Sowiety stale się przeciwstawiają. Przewidywany pakt sowiecko-łotewski /zarówno jak pakty sowiecko-turecki i niemiecko-sowiecki/ postawi Łotwę w fałszywej sytuacji wobec Ligi Narodów, przeszkadzając jej w wypełnieniu wziętych na siebie zobowiązań. Rząd łotewski zdając sobie z tego sprawę, czyni usiłowania w kierunku zawarcia traktatu gwarantującego pokój na wschodzie Europy, któryby z jednej strony jednoczył Finlandję, Estonję, Łotwę i Litwę, z drugiej zaś - Niemcy, Anglę, Francję i Z.S.R.R. Jest to koncepcja najzupełniej fantastyczna, inspirowana zapewne przez Sowiety, czego dowodem jest wyłączenie Polski z tej kombinacji. Tymczasem najważniejszą rzeczą byłoby właśnie zagwarantowanie pokoju między Rosją a Polską; nie można sobie również wyobrazić żadnego "Locarno Wschodu", w którym Polska nie byłaby punktem centralnym. W każdym razie należy uważać tę sprawę za wyraźne przesunięcie się Łotwy w kierunku Z.S.R.R. co budzi pewne zaniepokojenie w państwach bałtyckich, zwłaszcza, że rząd łotewski nie uważał za stosowne poinformować o rokowaniach z Moskwą żadnego z państw sąsiednich.

IZWIESTJA z 15/3. nawiązuje do parafowanego paktu gwarancyjnego z Łotwą i pisze, że niezadowolenie innych sąsiadów Rosji, jakoteż państw zachodnio-europejskich polega na tem, jakoby przez ten pakt Łotwa okazała się nielojalna wobec Ligi Narodów. Autor twierdzi, że tak, jak zawarcie traktatu berlińskiego nie przeszkodziło Niemcom we wstąpieniu do Ligi, to również zgoda Łotwy na zawarcie paktu nieagresji nie przeszkodzi jej na dalsze pozostawanie w Lidze Narodów, albowiem polityka sowiecka, zmierzająca do utrwalenia pokoju, winna była spotkać się z uznaniem kierowniczych kół Ligi Narodów. Pismo zwalcza twierdzenie, że Sowiety wymusiły zgodę Łotwy, wywierając nacisk omal, że nie groźbą wojny i przytacza, że rokowania o traktaty gwarancyjne są prowadzone z inicjatywy Rosji z szeregiem państw sąsiednich i żadne z nich nie skarżyło się na jakiekolwiek wymuszenie przez Sowiety. Przeciwnie, związek S.R.R. za pomocą daleko idących ustępstw okazał maksymalną chęć dojścia do porozumienia. Autor twierdzi dalej, że ci, którzy tego nie uznają, widocznie mają co innego na celu, a nie utrwalenie pokoju.

THE DAILY NEWS z 14/3. zamieszcza art.Wilsona Harrisa, w którym autor pisze, że nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby dyplomacja sowiecka osiągała same korzyści, przeciwnie, poniosła ona szereg poważnych porażek. Nie udało się jej przeszkodzić w wejściu Niemiec do L.N., traktatowi turecko-angielskiemu w kwestji Mossulu i ratyfikowanie przez Włochy traktatu besarabskiego. Ciągle się mówi o penetracji Sowietów w państwach bałtyckich. Finlandja i Estonja nie zawrą traktatów z Sowietami, które nie byłyby zgodne z paktem L.N. Zdaniem autora Łotwa nie zajmie również innego stanowiska.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

DER TAG z 17/3. Wydział międzypartyjny stronnictw rządowych zebrał się w dniu wczorajszym w Parlamencie pod przewodnictwem kanclerza Marxa. Na posiedzeniu omawiano sprawy zagraniczne i finansowe. W dyskusji nad poszczególnemi kwestjami genewskiemi zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele partyj rządowych.

Według rządowego doniesienia, gabinet "akceptował jednomyślnie przedłożone wyniki obrad genowskich".

"Gabinet jednak nie akceptował jednogłośnie - pisze pismo zachowania się delegacji niemieckiej w Genewie, jak to na podstawie powyższej kombinacji twierdzono w kilku pismach lewicowych. Raczej przyjęli tylko członkowie gabinetu, co jest samo przez się zrozumiałe, prawny punkt widzenia reprezentowany przez niemieckiego Ministra Spraw Zagranicznych w kwestjach niemieckich, natomiast rozmaicie osądzili w wielu kwestjach taktyczne postępowanie".

Jednomyślna zgoda z wynikami obrad genewskich dlatego rozumie się sama przez się, ponieważ w nich nic już nie można zmienić.

L'ACTION FRANCAISE z 12/3. zamieszcza artykuł o ustosunkowaniu się politycznem Niemiec, Anglji i Rosji. Autor pisze, że Niemcy, które leżą w samem centrum Europy, a przytem wciskają się jakby klinem pomiędzy kompleks państw łacińskich i państw słowiańskich, wobec czego polityka Niemiec stale brała pod uwagę te dwa czynniki, a mianowicie: Francję jako najważniejsze państwo łacińskie, oraz Rosję, jako najważniejsze państwo słowiańskie. Pomiędzy Anglją i Niemcami /tak samo, jak w r.1878/ zaznacza się naprężenie stosunków, które grozi nawet konfliktem. Stresemann unika tego jednak, pozostawiając do czasu na uboczu swoje pretensje do odzyskania prowincyj nadreńskich i Gdańska. Jednocześnie zależy mu jednak również na przyjaznym stosunku z Sowietami. Lawiruje więc pomiędzy Londynem a Moskwą, aby w razie konieczności wystąpić w roli zręcznego arbitra. W ten sposób podnosi on znaczenie polityczne i moralne Niemiec. Na mocy traktatu z Sowietami, którego znaczenie Stresemann silnie podkreślał, stanowisko jego będzie korzystniejsze w razie regulowania spraw zarówno na granicy zachodniej, jak i na wschodniej - Niemiec.

THE OBSERVER z 13/3. Kor. z Paryża pisze, że opinja francuska uważa, iż sytuacja polityczna układa się w sposób zapewniający Niemcom stanowisko utrzymywania równowagi pomiędzy Rosją i resztą Europy. Korzyści, jakie Niemcy mogą wyciągnąć ze swej sytuacji budzą pewne obawy w kołach prancuskich.

THE MORNING POST z 14/3. pisze, iż wywiad, udzielony przez Rochberga przedstawicielowi Morning Post, w którym mówił o zamierzonem utworzeniu brytyjsko-francusko-niemieckiego trustu handlowego wywołało wielkie zainteresowanie w kołach handlowych w Anglji.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE I MAŁA ENTENTA.

VOSSISCHE ZEITUNG z 15/3. Kor. z Belgradu pisze, że w sprawie ratyfikacji traktatu besarabskiego koła oficjalne belgradzkie dotychczas zachowują milczenie, zapewne na polecenie "żółtego domu" /tj. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Królestwa S.H.S/, a prasa naogół zapatruje się na nią pesymistycznie. Daje się odczuć obawa przed zupełnem izolowaniem Jugosławji. Zagrzebski "Obzor" pisze: "Skoro Włochy są zaciętym wrogiem Małej Ententy, ich ścisła współpraca z Rumunją musi jej znaczenie

osłabić. Nie należy się łudzić, że Rumunja odtąd będzie okazywała jeszcze mniej zapału". Zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych M.Ententy będzie odbywać się w atmosferze dosyć ciężkiej.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 15/3. W debacie nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w bułgarskiem Sobraniu zabrał głos b.premjer Danew i oświadczył, że naród bułgarski jednomyślnie pragnie, aby został zawarty traktat z Jugosławją. Pomimo wszelkich usiłowań rządu bułgarskiego, Belgrad zajmuje stanowisko tego rodzaju, że zbliżenie jest niemożliwe. Danew jest przekonany, że rząd belgradzki zmieni swoje stanowisko i że nadejdzie czas, kiedy główny głos na Bałkanie będą miały narody słowiańskie. Powyższe ważne oświadczenie uzupełnił minister spraw zagranicznych omówieniem polityki zagranicznej Bułgarji oraz zaznaczył, że na wezwanie uczonych i pisarzy bułgarskich w sprawie zbliżenia narodów słowiańskich, odpowiedziało kilku pisarzy jugosłowiańskich.

SLOVAK z 15/3. podaje za Chocago Tribune, że Rosja miała uczynić propozycję Rumunji za pośrednictwem Niemiec, iż uzna jej prawo do Besarabji wzamian za zrzeczenie się przez Rumunję pretensji do sumy 60 milj. dolarów w złocie, złożonej w Moskwie w czasie zajęcia przez Niemców Bukaresztu, poczem nastąpiłby traktat przyjaźni sowiecko-rumuńskiej.

CESKE SLOVO z 10/3. podaje rozmowę swego korespondenta ze znanym politykiem Labour Party Aylesem, w której tenże podniósł wielkie znaczenie M.Ententy dla stabilizacji stosunków w Europie, ponieważ obejmuje ona swą polityką Bałkan i posiada wpływy w innych państwach środkowo-europejskich. Ayles uważa Niemcy za uzupełnienie M.Ententy i widzi w Niemcach dobrego pośrednika między Rosją i Zachodem.

CESKE SLOVO z 13/3. na czele zamieszcza odezwę stronnictwa narodowo-socjalistycznego, skierowaną przeciw obecnemu gabinetowi Szwechli, w której zwalcza błędną politykę tegoż, odnośnie do mniejszości narodowych, dając im swobodę kosztem ludności czeskiej. Odezwa wskazuje na ciężki stan żywiołu czeskiego w okręgach mieszanych dowodząc, że równa się powrotowi stosunków przedwojennych.

GERMANIA z 15/3. W artykule wst.pisze Dr.K.Morocutti o porozumieniu niemiecko-jugosłowiańskiem. Na wstępie zaznacza o wyraźnem życzeniu Jugosławji zbliżenia się do Niemiec i podkreśla, że może być o tem mowa tylko za cenę odpowiednio przychylnej Niemcom polityki mniejszościowej. Większe skupienia niemieckie znajdują się w Słowenji na granicy austrjackiej, a tylko drobne grupy w Wojwodinie. Autor przypomina, że słoweńskie stronnictwo ludowe księdza Koroszcza wysunęło w czasie wyborów wspólną listę z Niemcami i dzięki temu otrzymali oni dwa mandaty. Jeszcze przed 3 laty w Moriborze o tem mowy być nie mogło, gdzie właśnie hasłem wyborczem było: W boju proti Nemcom smo vsi edini!"

W zeszłym roku mniejszość niemiecka w Jugosławji wystosowała memorjał do rządu krajowego w Karyntji, w którem prosiła o uregulowanie w kwestji narodowej i kulturalnej autonomji dla mniejszości słowiańskiej w Karyntji austrjackiej. W ten sposób otrzymała podstawę dla wymagania takiejże autonomji dla siebie od państwa jugosłowiańskiego. Autor sądzi, że partja księdza Koroszeca jako będąca główną reprezentantką ludu słoweńskiego /około 80 % mandatów/ poprze usiłowania Niemców jugosłowiańskich w kierunku otrzymania autonomji.